

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • PRENUMERATA KWARTALNA 2,50 ZŁ

Rok XIX

25 maja br. odbyła się w Komitecie Zakładowym PZPR w naszym zakładzie, narada sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych, która zainicjowała przygotowania naszej organizacji, do wielkiego wydarzenia w życiu partii i całego narodu, jakim będzie planowany na jesień br. VI Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Będą one koncentrowały się wokół realizacji programu działania naszej organizacji partyjnej po VIII plenum, przestrzegania norm statutowych, ulepszania treści i stylu pracy par-

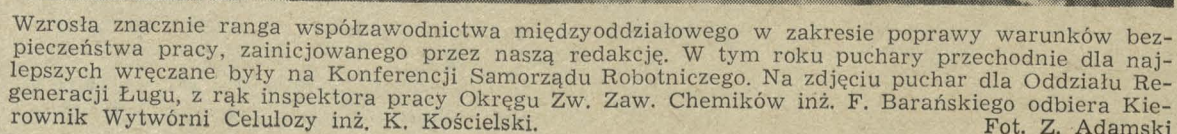
Stanisław Kozar

DZIAŁ INWESTYCJI
zobowiązany został do oddania
do eksploatacji hydraulicznego

(Dokończenie na str. 2)

DZIAŁ KADR I SZKOLENIA
doprowadzić ma do utrzymania
się w średniorocznym stanie za-
trudnienia oraz przeprowadzić
zgodnie z planem, szkolenie kur-
sowe w zakresie bhp.

(Dokończenie na str. 3)



— „W odpowiedzi na notatkę z numeru 10 naszej gazety p. t. „Metalowe krany”, wyjaśnim, że istotnie autor notatki miał rację pisząc, że „podobno metalowych kranoń nie można do zakładu sprowadzić”. W obowiązujących pozycjach cennikowych, co prawda występują ww. krany — czyli zawory czepalne metalowe, jednak ilości produkcyjne są bardzo ograniczone i większość produkcji kierowana jest do indywidualnej sprzedaży detalicznej. Woje-

WODNO - CHEMICZNEGO

(Dokończenie na str. 2)

„Na te cele — pieniądze
nie żałujemy”

wódzka Hurtownia Artykułów Metalowych w Świebodzicach, z której usług wolno nam korzystać, w miejsce metalowych zaworów rozprowadza zawory z tworzywa sztucznego. Tak jednak autor notatki trafnie zauważył, przydatność tych zaworów jest bardzo nikła. Z tego też względu już od dłuższego czasu nie sprowadzamy tych zaworów, a w miejsce to sprowadzamy zawory ze złączką lub kurki mosiężne z uchwytem z tworzywa. Są to jednak jeszcze ilości małe, z uwagi na przedstawienie się prawie wszystkich odbiorców na ten rodzaj asortymentu. Te półśrodki zaradcze trwać będą do chwili zapowiadanej poprawy sytuacji na odcinku produkcji deficytowych zaworów metalowych. St. referent ekonomiczny Działu Zaopatrzenia — Marek Matusiak.—

—, W odpowiedzi na pytanie w numerze 13 „Wspólnego Celu” o realny termin oddania nowego budynku dla ZSZ wyjaśniam, że terminem tym jest 20 sierpnia br. Wyposażenie nowych sal będzie można uzupełnić już z końcem lipca, ponieważ do 20 sierpnia br. będą trwały prace w starym budynku szkoły i w budynku SOWI, związane z przebudową instalacji wymienników ciepła. Jednocześnie zapytuję skąd biorą się wypowiedzi, że budowa miała być zakończona we wrześniu 1970 r.?

Na ten temat wypowiedziałem się w piśmie do redakcji 9 listopada ub. r. (odpowiedź na notatkę „Wpór nego Celu” w nr 29) i wyjaśniam, że dokumentację wykonawczą o o-mawiany budynek otrzymaliśmy w lipcu 1970 r. Wynika z tego, że cykl budowy należałoby zamknąć w okre-sie dwóch miesięcy, bez żadnych wyprzedzeń materiałowych. Zgadza-m się, że w świecie są praktykowane tak krótkie cykle budów inwestycyj-nych, ale nie w warunkach SOWI i przy naszym zapotrzeniu w mate-riały inwestycyjne i budowlane.

Redaktorzy artykułów niewątpliwie sugerowali się tym, że budowa została rozpoczęta w roku 1969. Wyjaśniam to również, że wstępnie rozpoczęliśmy budowę na podstawie dokumentacji informacyjnej, natomiast zamówić niezbędne materiały i prowadzić dalsze prace mogliśmy po otrzymaniu dokumentacji wykonawczej. Jednocześnie pozwolę sobie zauważyć, że zapytania w formie: „o następny bardziej realny termin – pytamy wykonawców”, urabiają opinię, iż przedłużanie terminów wynika tylko ze zlej woli wykonawców, co nie pokrywa się z prawdą. Należy zacząć od realnego zabezpieczenia dokumentacyjnego i odpowiednich wyprzedzeń. Po spełnieniu tych warunków można i powinno wyciągnąć się konsekwencje do wykonawców, że przedłużanie cykli budów, inwestycji itp.

Główny inżynier robót — zastępca kierownika SOWI — inż. E. Błaszczuk.—”

— Dotyczy: notatki p. t. „Długi remont” z numeru 13 naszej gazety. Remont budynku socjalnego Wytwórni Celulozy istotnie trwał dość długo, ze względu na brak niektórych materiałów (np. skleja), został jednak ukończony i w dniu 1 maja o godzinie 8 rano uroczystie oddano załozce stołówek-pijalnie. Obiekt pięknie wymalowany, nowe meble, boazerie itd.

Wprowadzono jednocześnie zakaz palenia na stołówce. Dzięki temu łatwiej utrzymać jest czystość, porządek, świeże powietrze. Czas, aby we wszystkich stołówkach i pijalniach w naszym zakładzie zabroniono palenia.

Saturator do wody gazowanej zostanie uruchomiony w najbliższym czasie.

Bojler do wody gorącej wyremontowany w jesieni, już po paru miesiącach ma wężownicę całkowicie skorodowaną i znów wymaga remontu. To jest przyczyną braku wody ciepłej. A swoją drogą korozja zadziwiająco szybka, chyba woda pitna jest znacznie przechlorowywana, bo skąd taka korozja?

Czystość umywalk i ubikacji zaś w nie mniejszym stopniu, jak od sprzątaczek zależy i od użytkowników. Kierownik Oddziału Regeneracji Ługu — A. Kułakowski.—"

W brygadzie Kazimierza Ośki

Jak organizować pracę, aby uniknąć wypadków? Temat ten stale jest aktualny w naszym zakładzie. Dzisiaj zapoznajemy naszych czytelników z pracą brygady Kazimierza Ośki, z Wydziału Wodno-Chemicznego.

Oprócz brygadzysty w skład brygady wchodzi jeszcze sześciu następujących pracowników: Edmund Bolinger, Jan Koziół II, Jan Ładziński, Wacław Nawrot, Stanisław War-dzyk i Józef Halicki.

Podstawowym zadaniem brygady jest prowadzenie czyszczeń i remontów urządzeń wodnych oraz likwidowanie uszkodzeń sieci wodnej.

Najmłodszy stażem pracy w brygadzie jest Jan Ładziński, pozostali członkowie brygady legitymują się średnio 15-letnim stażem pracy w zakładzie.

Jest to zespół koleżeński i zgrany. Wszystkie zadania wykonują dobrze, od wielu lat pracują bez wypadku.

Brygada Kazimierza Ośki zdobyła we współzawodnictwie międzybrygadowym w naszym zakładzie Złotą Odznakę BPS.

Sukcesy brygady to w dużej mierze zasługa brygadzysty Kazimierza Ośki, który jest dobrym organizatorem, wysokokwalifikowanym pracownikiem, zna dobrze i lubi swoją pracę.

Plan czyszczeń i remontów urządzeń jest opracowywany na cały rok. Ponieważ do zadań brygady należy również usuwanie uszkodzeń rurociągów wodnych, codziennie rano brygadysta uzgadnia telefonicznie ze st. mistrzem wydziału Mieczysławem Pobranem rodzaj robót.

Aktualnie brygada przeprowadza remont filtra żwirowego oraz usuwa uszkodzenie powstałe w sieci wody pitnej.

Brygadysta ustalił, że przy likwidowaniu awarii pracować będą: Jan Koziół II, Jan Ładziński

i Józef Halicki. Odpowiedzialnym za przebieg pracy i bezpieczeństwo pracowników wyznaczył Jana Koziół II.

Przed rozpoczęciem pracy st. mistrz Mieczysław Pobran wypełnia formularz na prowadzenie robót ziemnych i osobiście dopilnowuje, aby zezwolenie uzgodnione zostało z kierownikiem wydziału elektrycznego.

W międzyczasie pracownicy ustawiają w miejscu przyszłej pracy znaki ostrzegawcze i barierki ochronne.

Na podstawie otrzymanego zezwolenia brygadysta objaśnia pracownikom, jakie kable elektryczne przebiegają przez miejsce wykopu. Jednocześnie Kazimierz Ośka zwraca uwagę, czy pracownicy posiadają odpowiedni sprzęt i odzież ochronną i kontroluje, czy narzędzia są w dobrym stanie. Zobowiązuje Jana Koziół II do informowania go o przebiegu pracy.

W przypadku zaistnienia trudności, Kazimierz Ośka udaje się na miejsce wykopu i podejmuje decyzję, jak należy go zabezpieczyć przed obsuwaniem się ziemi czy należy zastosować pompę o napędzie ręcznym, czy elektrycznym, itp.

Po jakimś czasie brygadysta kontroluje czy wydane polecenie zostało wykonane we właściwy sposób.

Każdorazowo opuszczając filtr celem skontrolowania prac przy wykopie, brygadysta zawiadamia o tym pozostałych członków brygady, czyniąc odpowiedzialnym za pracę w czasie swojej nieobecności, Edmunda Bolingera.

Gdy uszkodzenie zostanie usunięte, Kazimierz Ośka skontroluje czy wykop został zakopany, czy teren został uporządkowany a sprzęt oczyszczony, zakonserwowany i złożony w odpowiednim miejscu. Właściwa organizacja pracy, to główna sprawa, którą ma stale na uwadze brygadysta.

Mgr Jadwiga Trzeciakowa

Klub H.D.K. - rozwija się coraz lepiej

Kiedy dawniej zachorował lub uległ wypadkowi pracownik naszego zakładu i potrzebna była dla ratowania jego zdrowia krew, stawaliśmy przed trudnym problemem. Trzeba było (najczęściej przez zakładową rozgłośnię) wzywać krwiodawców, a że konieczny jest w takich wypadkach zawsze pośpiech, wyłaniały się bardzo często różne trudności.

Od czasu kiedy powstał w naszym zakładzie, dzięki staraniom służby społeczno-wychowawczej Zakładowego Oddziału Samoobrony, Klub Ho-

norowego Dawcy Krwi — ta trudna sprawa została raz na zawsze pomyślnie rozwiązana.

W tak zwanym banku krwi w stacji krwiodawstwa w Cieplicach krew czeka. Jest ona przygotowywana na każdą groźną ewentualność, dla potrzeb pracowników naszego zakładu.

Zakładowy Klub Honorowego Dawcy Krwi, pod troskliwą opieką Dyrekcji, Samorządu Robotniczego, rozwija się coraz lepiej. W tym roku oddało już krew ponad 60 członków

Bronisława Libiszewska



30 marca br. minęło dwadzieścia lat, jak rozpoczęła pracę w naszym zakładzie BRONISŁAWA LIBISZEWSKA, zatrudniona obecnie jako szlifierz, w wypożyczalni narzędzi w Dziale Głównego Mechanika.

Z tej okazji serdeczne życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej oraz pomyślności w życiu osobistym, składa Bronisławie Libiszewskiej — Dyrekcja i Samorząd Robotniczy.

W czasie wojny mieszkała w województwie lubelskim, po wojnie wyjechała wraz z dwójkiem dzieci do krewnych, którzy mieszkali pod Lubaniem, jako osadnicy wojskowi. W tym czasie kilkakrotnie odwiedziła nasze miasto. Jelenia Góra tak jej się podobała, że postarała się o pracę w szwalni Zakładów Odzieżowych i tutaj zamieszkała.

Pierwszy okres w Jeleniej Górze był bardzo trudny. Pracując została dzieckiem samej w domu, bez opieki. Kiedy dowiedziała się, że Celwiskoza zorganizowała świetlicę i kuchnię, przy szkole podstawowej nr 4, dla dzieci pracowników zakładu, skorzystała z okazji.

Rozpoczęła pracę w naszym zakładzie a dzieci umieściła w podopiecznej szkole.

Praca Bronisławy Libiszewskiej w naszym zakładzie rozpoczęła się od wywożenia gruzu z hal fabrycznych, potem pracowała w wypożyczalni sprzętu w Dziale Głównego Energetyka. Od 1956 przeszła do pracy w wypożyczalni narzędzi Działu Głównego Mechanika, gdzie pracuje do dnia dzisiejszego.

— „Z pracy byłam zawsze zadowolona, mimo różnych i nieraz niełatwych warunków — mówi Bronisława Libiszewska. Jedynym celem w moim życiu było wychowanie dzieci. Syn Stanisław ukończył Wyższą Szkołę Służby Zagranicznej. Otrzymałam kiedyś list od przewodniczącego Zarządu Głównego ZMS Andrzeja Zabińskiego, że dobrze wychowałam syna. Córka Barbara ukończyła prawo i pracuje obecnie w Zarządzie Wojewódzkim TKKF w Warszawie. Obecnie po pracy mam sporo wolnego czasu. Poświęcam go przede wszystkim na czytanie książek, których mam dużo. Na telewizję chodzę do sąsiadów a urlopy spędzam u swoich dzieci.”

Zdjęcie i tekst Zbigniew Adamski

Samorząd Robotniczy, Dyrekcja i Zakładowy Klub Techniki i Racjonalizacji, zgodnie z uchwałą Konferencji Samorządu Robotniczego, ogłaszają konkurs tematyczny poświęcony mechanizacji pracy:

PRZY TRANSPORTIE I WYMIANIE TKANIN NA PRASACH FILTRACYJNYCH, W ODDZIALE PRZYGOTOWALNI WISKOZY.

Za rozwiązanie problemu, przewiduje się, poza normalnym wynagrodzeniem z tytułu projektu wynalazczego, nagrodę specjalną 10.000 zł. Projekty wynalazcze na ten temat prosimy rejestrować w dziale Wynalazczości i Patentów, z zaznaczeniem: „KONKURS”. W celu ułatwienia uczestnictwa w konkursie podajemy niezbędne dane na ten temat.

STAN OBECNY:

Wiskoze używaną do produkcji włókien sztucznych filtruje się na prasach filtracyjnych ułożonych w piwnicy i w parterze Oddziału Przygotowalni Wiskozy. Prasy ubrane są w tkaniny filtracyjne, które w trakcie procesu ulegają zapchaniu przez zanieczyszczenia znajdujące się w wiskozie i muszą być wymienione na czyste. Zanieczyszczone tkaniny filtracyjne, przewozi się taczkami do pralni tkanin filtracyjnych, ładuje się do pralni, pierze, odwirowuje i przenosi do magazynu tkanin. Czyste tkaniny filtracyjne ułożone w odpowiednie komplety, z magazynu tkanin przewozi się taczkami do pras filtra-

Konkurs „Wspólnego Celu”

(Dokończenie ze str. 1)

I — stołówka Wydziału Wodno-Chemicznego — (pracownica odpowiedzialna Czesława Jarosz), II — stołówka Oddziału Włóknieniarni (Anna Czarnecka, Wanda Kojro, Pelagia Szymańska, Eleonora Szczepaniak, Gertruda Wosch, Helena Piekarska), III — stołówka stolarni Wydziału Bu-

Klubu. Dwukrotnie wyjeżdżano zbirowo do Cieplic, dla oddania krwi. Od 1 stycznia do 10 maja br. nasi krwiodawcy oddali do banku krwiodawstwa 27,64 l. krwi, czyli o 9 litrów więcej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego.

Dla potrzeb naszych pracowników wydano 13,64 l. krwi. Z pomocy naszych krwiodawców m. in. korzystali: R. Goździk, W. Żukiewicz, M. Pietraszek z Wytwórni Włókien Celulozowych. J. Kruk, S. Rodziejewicz z Działu Głównego Mechanika i G. Domagała z Wydziału Gospodarki Pozaoperacyjnej.

Na ostatnim zebraniu członków Klubu Honorowego Dawcy Krwi złożone zostało sprawozdanie z działalności oraz narysowano plan działania na najbliższą przyszłość.

Propagując nadal humanitarną działalność klubu, rozszerzając swoje szeregi nowy Zarząd Klubu z prezesem Gerardem Kocwajem ma zamiar również przy pomocy Rady Zakładowej, organizować wycieczki oraz imprezy dla swoich członków.

Jesteśmy pewni, że tak jak dotychczas klub HDK będzie się nadal w naszym zakładzie pomyślnie rozwijał, i że będzie nadal udzielana mu wszelka pomoc.

KA-WU

Oddział Regeneracji

(Dokończenie ze str. 1)

hapowcem” na swoim stanowisku roboczym.

I wydaje mi się, że stan taki właśnie osiągnęliśmy.

Sytuacja staje się zupełnie odwrotna niż w innych oddziałach. Nadzór coraz rzadziej ma powody do zwracania uwagi robotnikom, na nieprawidłowe, niezgodne z przepisami bhp wykonywanie pracy.

Coraz częściej i powszechniej spotykamy się z przejawami zainteresowania, troski i inicjatywy robotników, w dążeniu do stałej i systematycznej poprawy warunków bhp, stanu higieniczno-sanitarnego, estetyki i kultury miejsca pracy.

Sama załoga coraz bardziej dba o te sprawy.

Godnym pochwały jest zorganizowanie przez „Wspólny Cel” współzawodnictwa o puchar przechodni.

Nie wiem, jak jest w innych oddziałach, ale u nas, współzawodnictwo to wytworzyło bardzo pozytywną atmosferę, iście sportowej rywalizacji i ambicji.

Cała załoga żywo interesuje się wynikami współzawodnictwa.

Nie wyróżniam nikogo, uważam bowiem, że jest to sukces całej załogi—

Apolinary Kułakowski

Jak poprawić transport i wymianę tkanin filtracyjnych?

cyjnych, celem ich założenia.

Praca przy wymianie pras, wożeniu brudnych lub czystych tkanin filtracyjnych, jest ciężką i nie przyjemną.

NALEŻY ROZWIĄZAĆ:

— transport tkanin brudnych i czystych w sposób eliminujący nadmierny wysiłek,

— załadunek i wyładunek pralni i wirówek w sposób eliminujący nadmierny wysiłek ludzi tam zatrudnionych,

— sposób pobierania i rozbierania pras filtracyjnych, zmniejszając wysiłek fizyczny ludzi tam zatrudnionych,

— wszystkie inne rozwiązania poprawiające stan bezpieczeństwa i higieny pracy na stanowiskach wymiany, prania i transportu tkanin filtracyjnych.

GDZIE ZGŁASZAĆ PROJEKTY?

Wszystkie projekty należy zgłaszać w dziale Wynalazczości i Patentów, z dopiskiem „KONKURS”. Mogą one rozwiązywać problem kompleksowo lub usprawniać poszczególne operacje i czynności.

KTO MOŻE BRAĆ UDZIAŁ W KONKURSIE?

W konkursie mogą brać udział wszyscy pracownicy naszego zakładu. Zwracamy się ze szczególnym apelem do ludzi zatrudnionych przy

wymianie pras filtracyjnych i praniu tkanin, aby wzięli czynny udział w konkursie. Ci wszyscy, którzy mają propozycje poprawy, a nie wiedzą jak to opisać lub narysować, proszeni są o zgłaszanie się do Klubu Techniki i Racjonalizacji, doradców technicznych albo działu Wynalazczości i Patentów w naszym zakładzie.

REGULAMIN KONKURSU:

1. Rozwiązanie, które zajmie I miejsce i zostanie zakwalifikowane do realizacji, otrzyma nagrodę 10.000 zł.

2. W razie częściowego wykorzystania kilku rozwiązań nagroda zostanie podzielona między poszczególnych autorów.

3. Poza nagrodą, przysługuje także normalne wynagrodzenie z tytułu zastosowania projektu wynalazczego.

4. Ze względu na ważność zagadnienia, każdy projekt konkursowy będzie rozpatrywany w ciągu 14 dni od daty wpłynięcia.

5. Termin zakończenia konkursu upływa 31 grudnia 1971 r.

6. Nad prawidłowym przebiegiem konkursu czuwa Komisja Konkursowa złożona z przedstawicieli Samorządu Robotniczego, Dyrekcji i Zakładowego Klubu Techniki i Racjonalizacji.

7. Decyzja komisji konkursowej jest ostateczna.

M.P.

pięć miejsc otrzymają nagrody pieniężne, a stołówki wyróżnione zostaną dyplomami „Wspólnego Celu”.

Miło nam jest także donieść, że pozytywne wyniki naszej inicjatywy, spowodowały, że współzawodnictwo „Nasza stołówka—pialna świadczy o naszym oddziale” wprowadzone zostaje na stałe do naszej działalności zakładowej.

Zakończył się jego etap pierwszy, a równocześnie zaczyna się etap drugi, którego finał przypadnie znowu na Dzień Chemika, tym razem w roku 1972.

Stanisław Kozar

Od redaktora

(Dokończenie ze str. 1)

brygada mała a on nie ma papierów potrzebnych do pełnienia tej funkcji. Potem przypomniał się jakiś jeden czy drugi wypadek, gdzie podobno robota była nawalona.

Jak go oceniano w praktyce, dotychczas?

W 1955 roku otrzymał Medal X-lecia PRL za pracę zawodową i społeczną. W roku 1964 w przededniu 22 Lipca odznaczony został Srebrnym Krzyżem Zasługi za osiągnięcia w pracy zawodowej i społecznej.

W roku 1965 otrzymał odznakę racjonalizatora produkcji.

W roku 1967 jego brygada i on otrzymują Srebrne Odznaki BPS.

W rok później sięgają po nowe tytuły: otrzymują Złote Odznaki BPS i tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej im. XXV-lecia PRL a brygadysta otrzymuje jeszcze srebrną od-

znakę zastępcę przodownika pracy socjalistycznej. Aby nie było już żadnych wątpliwości jak była oceniana jego praca, należy uzupełnić, że w roku 1960 po ukończeniu z wyróżnieniem kursu kwalifikacyjnego w zawodzie ślusarza otrzymał nagrodę oraz zaszerogowanie do grupy VIII a w roku ubiegłym przyznano mu IX grupę uposażenia.

Jaki był w pracy społecznej?

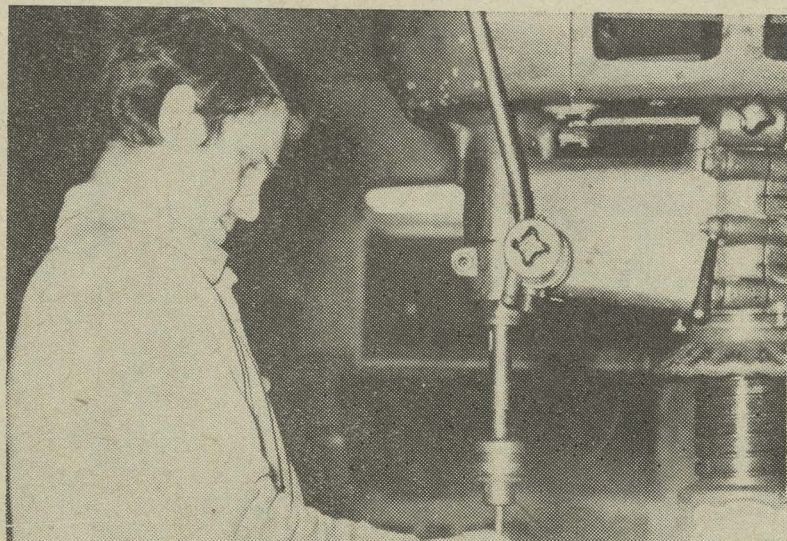
Nie siedział na pewno w kącie ale mówił na zebraniach, i krytykował śmiało, podejmował czyny, zawsze był w pierwszym szeregu realizujących zobowiązania.

Ideal człowiek?

Na pewno nie. Ma też swoje wady, ale któż ich nie ma?

Gdyby jednak te wady były nawet dość duże, zestawienie zasług z zapłatą nasuwa poważne wątpliwości. Jakże bowiem zasługi i odznaczenia mają ci, których uważa się w Wydziale Remontów za lepszych od niego?

Redaktor



Ryszard Barwicki — ślusarz w Oddziale Alkalicacji — jest przodującym krwiodawcą Zakładowego Klubu Honorowego Dawcy Krwi. Fot. K. Wśniewski

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

odznaczona Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików i medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samoobrony”.

Adres: Jelenia Góra, ul. K. Miarki nr 43, tel. 258. Redaguje KOLEGIUM w składzie: Zbigniew Adamski (sekretarz), Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzęcki, Stanisław Kozar (red. naczelny), Roman Małecki, Zdzisław Rzeźniowiecki, Józef Sukniewicz, mgr Jadwiga Trzeciak.

Na te cele pieniądze nie żałujemy

W roku 1970 wydaliśmy w naszym zakładzie ponad 16 milionów złotych na bezpieczeństwo i higienę pracy!

W sumie tej wydatki na odzież i obuwie specjalne wynosiły ponad trzy miliony złotych, sprzęt ochrony osobistej kosztował nas ponad milion złotych.

Na urządzenia zabezpieczające wydaliśmy ponad 4.300.000 zł, na urządzenia higieniczno-sanitarne prawie 1.900.000 zł a na urządzenia dla higieny pomieszczeń ponad pół miliona złotych.

Jak więc z tych liczb widać, w naszym zakładzie nie żałuje się pieniędzy na poprawę warunków bezpieczeństwa i higieny pracy, rzecz w tym, aby te wydatki opłacały się. Aby proporcjonalnie do wydatkowanych kwot, wzrastała poprawa warunków bhp.

Zależy to wiele również od nas, załogi zakładu.

Szanujmy sprzęt ochrony osobistej i odzież, użytkujmy właściwie urządzenia higieniczno-sanitarne, korzystajmy właściwie z zabezpieczeń.

W roku 1971 planowane wydatki na bezpieczeństwo i higienę pracy w naszym zakładzie wynoszą blisko trzysta i pół miliona złotych, w tym wydamy 158.000 zł na inwestycje, 1.500.000 zł na kapitalne remonty i 11.700.000 zł na eksploatację.

Na odzież i obuwie specjalne wydamy w tym roku ponad 3 miliony złotych, na sprzęt ochrony osobistej 340.000 zł, na urządzenia zabezpieczające 931.000 zł, na urządzenia higieny pomieszczeń 2.297.000 zł, na urządzenia higieniczno-sanitarne ponad 3 miliony zł.

Najważniejsze zamierzenia inwestycyjne z zakresu bhp na rok 1971, to przeprowadzenie remontu urządzeń wentylacyjnych Oddziału Przygotowalni Wiskozy, Włóknieni, Stacji Kwasów i Wytwórni Celulozy, przebudowa instalacji urządzeń podnośnych, przenośnych oraz środków transportu, urządzenia dla dostarczania wody do picia, remont i uzupełnienie urządzeń higieniczno-sanitarnych oraz remont dróg w zakładzie.

Mieczysław Kaczorowski

Jak pracuje komisja?

W marcu br. wydarzył się w warszawie w Wytwórni Celulozy wypadek przy pracy. Stanisław Stępień pobierając próbki z dyfuzora, został poparzony ługiem warzelnym.

Jak zwykle — tak i po tym wypadku, przystąpiła do pracy Zakładowa Komisja Powypadkowa, miała jednak zadanie bardzo trudne, gdyż mimo obecności nadzoru, nie zabezpieczono odpowiednio miejsca wypadku.

Po udzieleniu Stanisławowi Stępiemu pierwszej pomocy, do kadry usunięto masę sękową i wymyto przed przybyciem komisji miejsce, gdzie wydarzył się wypadek, zakrecono również otwór do pobierania prób.

W tej sytuacji trudno było na pewno orzec komisji — co było główną przyczyną wypadku, zartato bowiem ślady, które mogłyby zapoznać komisję z sytuacją, jaka miała miejsce w oddziale w chwili, kiedy wypadek miał miejsce.

Jak z tego jednego przykładu wynika, Zakładowa Komisja Powypadkowa, o której chcemy napisać parę słów, nie zawsze ma odpowiednie warunki do pracy.

Przystępuje ona do badania przyczyn wypadku natychmiast, przy czym do niej należy również pierwsza ocena ciężkości wypadku, na podstawie wizji lokalnej miejsca i uszkodzonego.

Komisja po przeprowadzeniu wizji lokalnej ustala miejsce wypadku, ilość naocznych świadków, z którymi przeprowadza rozmowy, ciężkość (jest to ocena pierwsza, która potem ulega bardzo często zmianie) oraz ustala przyczyny wypadku.

Komisja powypadkowa sporządza następnie ze swoich czynności protokół, w czterech egzemplarzach. Otrzymują te egzem-

plarze, po jednym: Dział BHP, Zakładowy Społeczny Inspektor Pracy, pracownik, który uległ wypadkowi oraz, jeżeli zwinienie z pracy wydane poszkodowanemu przez lekarza przekracza 20 dni (wypadek ciężki) prokuratura Sądu Powiatowego.

W naszym zakładzie w skład stałej komisji powypadkowej wchodzi: Tadeusz Stasiński — wiceprzewodniczący Rady Zakładowej — jako przewodniczący, Wacław Postępski inspektor bhp — jako jego zastępca, Mieczysław Fafara zakładowy społeczny inspektor pracy oraz inż. Janusz Kolonko, Stefan Lityński i Kazimierz Ładziński. W razie nieobecności któregoś ze stałych członków, powołuje się członków niestających. W badaniu jednak każdego wypadku, bierze udział skład sześciuosobowy.

Kazimierz Wiśniewski

Zadania na rok 1971

(Dokończenie ze str. 1)

WYDZIAŁ ORGANIZACJI I BADANIA PRACY

przeprowadzić ma analizę metod organizacji pracy, wprowadzić ulepszenia, pozwalające na uzyskanie oszczędności 30 etatów, oraz ustalić jednolitą nomenklaturę wszystkich stanowisk pracy.

PRYZAKŁADOWA PRZYCHODNIA LEKARSKA

przeprowadzić ma planowaną ilość badań okresowych.

DZIAŁ ZBYTU

zobowiązany został do wykonania wartościowego planu sprzedaży, zastosowania wózków do ładowania i układania włókna, oraz do urządzenia pomieszczeń higieniczno-sanitarnych dla pracowników magazynu gotowego włókna.

DZIAŁ ZAOPATRZENIA

ma dokonać przeniesienia maga-

Teresa Zajac z Zakładowego Laboratorium Badawczego zajęła w tym roku III miejsce w plebiscycie organizowanym przez Zarząd Zakładowy ZMS, o czym piszemy niżej.

Fot. Z. Adamski



Mistrz nauczyciel i wychowawca

Teresa Zajac podjęła pracę w naszym zakładzie w roku 1956, po ukończeniu technikum chemicznego. Pracowała naprzód w ówczesnym laboratorium Wytwórni Włókien Ciężkich jako laborantka, a potem zmianowa. Od roku 1963 pracuje w Zakładowym Laboratorium Badawczym.

W latach 1956—63 była aktywnym członkiem Związku Młodzieży Socjalistycznej, m. in. pełniła funkcję przewodniczącego Koła, w Zakładowym Oddziale Samoobrony, do którego należy od roku 1956, w służbie medyczno-sanitarnej była grupową. Od ubiegłego roku jest

mężem zaufania grupy związkowej w Zakładowym Laboratorium Badawczym.

Cieszy się autorytetem i jest lubiana przez współpracowników, swoje umiejętności i wiedzę przekazuje chętnie młodzieży. Zawsze z zainteresowaniem śledzi poczynania Koła ZMS i chętnie dzieli się swoim doświadczeniem.

Na otwartym zebraniu Koła ZMS wybrana została w tym roku najlepszym mistrzem-nauczycielem i wychowawcą młodzieży a w plebiscycie zakładowym zajęła zaszczytne III miejsce.

Roman Piotrowski

Przy herbatce w redakcji

6 maja

odbyło się w redakcji naszej gazety wręczenie „Pucharu 1-Majowego” Wytwórni Włókien Celulozowych, za najlepsze przygotowanie się do świę-

ta majowego: uporządkowanie terenów należących do wytwórni, dekorację budynków i udział załogi w pochodzie. Wytwórnia zdobyła puchar przedni gazety już po raz drugi. Puchar technologicznej wytwórni mgr inż. Henrykowi Grale wręczył dyrektor mgr Robert Baciór. Oprócz wymienionych w spotkaniu udział m. in. wzięli: I sekretarz KZ PZPR mgr inż. J. Straszewski, wiceprzewodniczący Rady Zakładowej Tadeusz Stasiński, przewodniczący Zarządu Zakładowego ZMS Roman Smoleński, sekretarz OOP Wytwórni Włókien Celulozowych Tadeusz Bruzda i przewodniczący Rady Oddziałowej Czesław Kubicki.

14 maja

omówiono w redakcji zainicjowaną wspólnie z ZZ ZMS i komisją współzawodnictwa przy Radzie Zakładowej, akcję porządkowania „ziemi niczyjej” w naszym zakładzie. Udział w spotkaniu m. in. wzięli: I sekretarz KZ PZPR mgr inż. Józef Straszewski, wiceprzewodniczący Rady Zakładowej Tadeusz Stasiński, przewodniczący komisji współzawodnictwa przy Radzie Zakładowej mgr Tadeusz Panaś.

19 maja

z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy, odbyło się w redakcji spotkanie z przodującymi kolporterami naszej gazety. Nagrody otrzymali kolporterzy: Mieczysław Cybulski, Bernard Zelichowski, Czesław Jaworski, Halina Piotrowska, Jerzy Iwaniec, Stefan Halama, Edmund Adamski i Mieczysław Jędrzejowski. STAAR

Wykręty i argumenty

Bardzo często słyszy się od nadzoru średniego taką wypowiedź:

SPRAWY BHP ZAJMUJĄ WIELE CZASU, A PRZECIEŻ MOIM NAJWAŻNIEJSZYM ZADANIEM JEST PRODUKCJA.

Odpowiedź:

Najlepszą i największą pod względem ilościowym produkcję, wykonuje się wtedy, gdy praca przebiega w sposób bezpieczny.

Pracownicy, którzy trafiają do zakładowej przychodni lub szpitala, nie biorą udziału w produkcji. Szkolenie zastępców trwa długo, jest kosztowne i wymaga wiele wysiłku. Kierownictwo zakładu nie może aprobować stanu, w którym wypadki przeszkadzają w osiągnięciu dobrych wyników produkcyjnych. Sprawy bhp bynajmniej nie zabierają wiele czasu, jeżeli osoby odpowiedzialne, zajmują się nimi planowo. Pewien specjalista obliczył, że

dla zlikwidowania drobnych urazów wystarczy przeznaczyć codziennie tylko trzy minuty. Poświęć i ty dla spraw bhp tyle czasu!

MOJ ZWIERZCHNIK NIGDY NIE ŻADA ODE MNIE, ABYM ZWRACAŁ UWAGĘ NA SPRAWY BHP.

Odpowiedź:

Jeżeli kierownictwo nie wypowiedziało się na ten temat, to należy działać zgodnie z własnym sumieniem i czynić wszystko w celu wdrożenia zasad bhp do codziennej praktyki twojego oddziału. W świetle obowiązujących przepisów, każdy odpowiada za ten odcinek, który został mu powierzony. Przy okazji poproś kierownika, aby poparł twoje stanowisko np. podczas narady produkcyjnej.

Z „Przyjaciela przy pracy” wybrał M. K.

ROZMAITOŚCI NIE DO GŁOŚNIKI DO GŁOŚNIKI

Już ponad 100 zdjęć zdobi ściany korytarzy i pomieszczeń zakładowych. Zdjęcia przygotowuje Zakładowy Foto-Klub (fragmenty zakładu, kwiaty, piękno naszego miasta, pracownicy przy pracy itp), oprawia je Wydział Budowlany.

Efekty dobrej współpracy zakładowych fotoamatorów z pracownikami Wydziału Budowlanego, polecamy opecie gospodarzy obiektów, w których zdjęcia zostają wywieszone.

Taki apel jest konieczny, gdyż zdarzają się do czasu do czasu wypadki, że nieuczciwi pracownicy przywłaszczają sobie te zdjęcia.

azet

W maju kilkakrotnie wychodziłem w godzinach pracy do kiosku, poza teren zakładu, aby kupić „sporty”. Nie mogę się jakoś odzwyczaić od palenia, mimo, że próbuje mnie do tego zmusić, nieczynna garmazzeria administracji.

Nie byłem jednak w tej wędrówce po papierosy poza zakład samotny. Spotkałem przy kiosku większą ilość pracowników zakładu.

Opowiadałem się więc stanowczo za kioskiem na pograniczu zakładu, do którego byłby dostęp z zakładu bez potrzeby fatygowania się poza portiernię.

ZET

24 maja br. około godziny 10, dwóch pracowników zakładu, nieznanymi nam z nazwiska, szło w kierunku przychodni przyzakładowej, obok planu koła schronu i budynku administracji.

Młodszy wiekiem w pewnej chwili schylił się po kamień i wycelował w jedną z plansz dekoracyjnych.

Pomyśleliśmy: młodzież musi się wysumieć. Ale dlaczego nie zareagował na taki sposób wyładowywania energii przez młodszego, pracownik starszy wiekiem?

A-ski

W ubikacji Oddziału Stacji Kwasów wykręcanie żarówek stało się notoryczne.

Wobec tego elektrycy wpadli na pomysł aby obok włączonych żarówek zawiesić drugą, w opakowaniu, z napisem „dla złodzieja”.

Nie nie pomogło. Przy najbliższej okazji złodziej ukradł obydwie żarówki.

Czy miliard to tysiąc milionów, czy też milion milionów?

Na taki temat rozgorzała pewnego dnia, gorąca dyskusja wśród pracowników Wydziału Wodno-Chemicznego i trwała, jak twierdzą naoczni świadkowie i uczestnicy dyskusji, kilka dobrych godzin pracy.

Zdania były podzielone, ale szala zwycięstwa zdawała się przechylać zdecydowanie na jedną stronę, kiedy nawet brygadziści orzekli, że miliard to milion milionów.

Chociaż dyskusje są na ogół pozytywne, ta przyniosła straty, przede wszystkim w zmarnowanym czasie pracy.

Aby dylemat ostatecznie rozstrzygnąć i zapobiec w przyszłości dyskusji na ten temat, wyjaśniamy autorytatywnie, powołując się na słownik języka polskiego, gdzie na stronie 392 wyraźnie napisano:

— „miliard — liczebnik główny oznaczający liczbę tysięcy milionów”.

I jeszcze na zakończenie nauka praktyczna. Ani milionów, ani miliardów nie wypracujemy, jeżeli zamiast zajmować się pracą, będziemy w ten sposób jak wyżej opisano, dyskutowali.

azet

W drugiej dekadzie maja br. do redakcji naszej gazety nadeszły kartki następującej treści:

— „Z okazji Dni Ochrony Przeciwpowarowej i Dnia Strażaka, proszę bym za waszym pośrednictwem, o złożenie życzeń kolegom ze Straży Pożarnej Celwiskozy. Najserdeczniejsze życzenia, sukcesów w pracy zawodowej i szczęścia w życiu osobistym. Załóżcie i Komendantowi ZZSP przesyła b. pracownik Straży Pożarnej st. ogólnistwa poż. Z. Kitlaś — Białystok.”

— „Korzystam z urlopu nad morzem. Przesyłam gorące pozdrowienia dla całej redakcji „Wspólnego Celu” — pracownik Oddziału Włóknieni zmiany „D” — Benedykt Dubanowski, Gdańsk 21.V.71 r.”

Spotkanie w redakcji



Taki piękny komplet garnków wylosowała Bogusia Witkowska — pracująca w Wydziale Gospodarki Pozaoperacyjnej za rozwiązanie krzyżówki z 8 marca br. w naszej gazecie. Nagrodę w naszej redakcji wręcza przewodniczący Rady Zakładowej Tadeusz Łuc.

Fot. Z. Adamski

wiadomości Sportowe

A jednak - dwa punkty w Lubinie

Po dwóch remisach w meczach mistrzowskich w Jeleniej Górze, nastroje wśród kibiców piłkarskich były raczej pesymistyczne i nikt chyba nie liczył na sukces w wyjazdowym meczu o mistrzostwo ligi okręgowej, z Zagłębiem w Lubinie.

Tymczasem nadszedł meldunek, że piłkarze zwyciężyli 1:0, i że grali dobrze, mając przez cały mecz prawie przewagę nad gospodarzami.

Czyżby więc — choć dosyć późno — przyszła forma?

Nie wierzymy, aby to jedno zwycięstwo miało być już sygnałem wielkiej formy Dolnoślązaka, na pewno jednak stworzyło ono pewne nadzieje, na ratunek przed spadkiem do klasy „A”.

Wprawdzie trzynaste miejsce w tabeli, jakie po tym meczu zajmowali nasi piłkarze, to w dalszym ciągu strefa zagrożona spadkiem, ale dopędziliśmy już w ilości punktów Stal Chocianów,

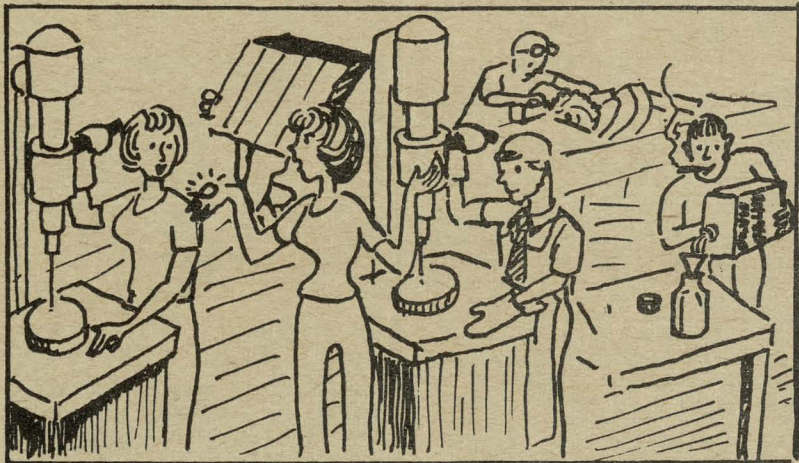
która wyprzedza nas już tylko lepszym stosunkiem bramek. Na pewno nie dopędzi nas Polar Zakrzów, który podobnie jak Turów, skazany jest na bezapelacyjny spadek do klasy „A”. Kolejna drużyna, która spadnie i ewentualnie jeszcze następna (czwarta) w przypadku, gdyby z ligą międzywojewódzką pożegnał się Piast Nowa Ruda, wyłoniona zostanie z trójki: Górnik Słupiec, Dolnoślązak i Stal Chocianów. Spośród tych trzech drużyn aktualnie najlepszą formą legitymuje się Górnik Słupiec, najsłabszą Stal Chocianów.

Najbliższe rozgrywki przyniosą na pewno ostateczne decyzje.

W spotkaniu z Zagłębiem Lubin nasza drużyna grała w składzie: Zoła — Wochna, Stefan, Judka, Foks — Rogala, Rokiciński, Domański, Osiński — Czepa — Zarczyński. Bramkę dnia strzelił Zarczyński z centry Osińskiego.

Stanisław Kozar

Czy znasz przepisy bhp i czy jesteś spostrzegawczy (a) ?



rys. A. Szupczyńska

Nasi czytelnicy, zwolennicy wszelkiego rodzaju rozrywek umysłowych, jeszcze nie odetchnęli po naszym „Majowym Quizie”, w którym nagrodami były małe biblioteczki, a już rozpoczynamy nową zabawę, o której wszystko mówi właściwe jej tytuł: „Czy znasz przepisy bhp i czy jesteś spostrzegawczy?”

W sześciu kolejnych numerach „Wspólnego Celu” w tym miejscu, zamieszczać będziemy rysunki zakładowego plastyka Anny Supczyńskiej, przedstawiające różne sytuacje w czasie pracy. Należy na rysunku wyszukać wszystkie szczegóły niezgodne z przepisami bezpieczeństwa i higieny pracy, spisać je na kartce, ponumerować, podpisać wyraźnie swoim imieniem i nazwiskiem i wraz z rysunkiem wyciętym z gazety przesłać do redakcji. Za każdy prawidłowo podany szczegół, otrzymuje się 1 punkt. Wśród czytelników, którzy we wszystkich sześciu rysunkach odnajdą najwięcej szczegółów i uzyskają największą ilość punktów, rozlosowane zostaną nagrody.

I nagroda ufundowana przez „Wspólny Cel” to komplet do gry w kometkę.

Spodziewamy się, że II nagrodę nie mniej atrakcyjną ufunduje Dział BHP.

Napišemy o tym w następnym numerze gazety.

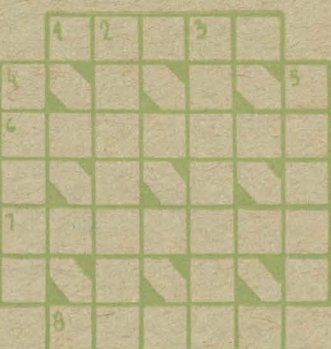
A więc czekamy na wasze odpowiedzi!

r? Zróbki u? myślowe

Znaczenie wyrazów:

Poziomo:

1. skała, 6. zuchwalec, ignorant,
7. obszar ziemi zamieszkały przez



człowieka, 8. w szermierce rozgrywka dodatkowa, przeprowadzana w przypadku równej ilości wygranych walk i otrzymanych trafień.

Pionowo:

2. zastępstwo, pełnomocnictwo handlowe o szerokim zakresie, 3. pomieszczenie czasowo zajęte przez wojsko, 4. część morza oddzielona mierzczą, 5. szkło imitujące drogie kamienie.

Rozwiązania krzyżówki należy składać w redakcji gazety, do 20 czerwca br. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowany zostanie bon książkowy.

Podajemy prawidłowe rozwiązanie arytmografu z numeru 11 naszej gazety:

Hasło: „PRZEPISY BHP GWA-RANCJA TWOJEGO BEZPIECZEŃSTWA”

Spośród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, bon książkowy wylosowała JANINA DZIECIOŁ.

Kolarstwo

W dniach 9-11 lipca br. odbędzie się w Jeleniej Górze, trzyetapowy ogólnopolski wyścig kolarski juniorów o puchar „Nowin Jeleniogórskich”.

Nasza redakcja ufundowała na ten wyścig nagrodę, statuetkę „Liczyrzępy” dla zwycięzcy indywidualnego w klasyfikacji końcowej.

Wyścig odbędzie się na następującej trasie:

9 lipca: Miłków—Karpacz—Podgórzyn—Sobieszów—Szkłarska Poręba—Świeradów — Mirsk — Pilchowice — Jezów Góra Szybowcowa. Długość etapu 110 km.

10 lipca: jazda indywidualna na czas 20 km na trasie Jelenia Góra—Staniszów—Sosnowka—Bierutowice.

11 lipca: Jelenia Góra—Staniszów—Bierutowice—Karpacz—Kowary—Karpniki—Janowice—Kaczorów—Wojciszów—Jelenia Góra. Długość etapu 90 km.

*

Powołana została kadra juniorów Dolnego Śląska w kolarstwie, na II Centralną Spartakiadę Młodzieży.

Z dwunastu kolarzy, dziewięciu zakwalifikuje się do udziału w spartakiadzie, trzech będą w rezerwie.

Oto oni: Trybała — Górnik Słupiec, Czapliński i Gliszczyński — LZS Oleśnica, Zieliński — LZS Trzebnica, Rutkowski i Radajewski — Dolmel, Wińczura — Słęża Sobótka, Pachla — Górnik Wałbrzych, Kwaśniewski — Pafawag, Biłous, Łakomski, Nowak — Dolnoślązak.

Strefowe eliminacje w zapasach

W maju br. odbyły się w Jeleniej Górze strefowe eliminacje do indywidualnych mistrzostw Polski II ligi w zapasach, w stylu klasycznym. Organizatorem zawodów był MJKS „Dolnoślązak”.

W poszczególnych wagach pierwsze miejsca zajęli: waga 48 kg: 1. Holan — Unia Racibórz 2. Wojciechowski Celuloza Kostrzyń, waga 52 kg: 1. Buczek LZS Strzelin, 2. PASTERNAK — DOLNOŚLAZAK, 3. Kalinowski — Celuloza Kostrzyń, waga 57 kg: 1. Mróz — Zagłębie Wałbrzych, 4. GORECKI — DOLNOŚLAZAK, waga 62 kg: 1. Zębik — Unia Racibórz, 2. Walenkiewicz — Zagłębie Wałbrzych, 3. Mamach — Pafawag Wrocław, 4. NYCEK — DOLNOŚLAZAK, waga 68 kg: 1. Dziedzic — Zagłębie Wałbrzych, 2. Grabowski — Zagłębie Wałbrzych, 3. Szewczyk — Unia

W uzupełnieniu naszych wyników z mistrzostw szosowych okręgu w kolarstwie, podajemy miejsca pozostałych naszych juniorów, w jeździe indywidualnej na czas: 11. Blaszkę 14. Bałwas, 15. Biłous, 25. Lecznarowicz, 28. Filipiak. Startowało 70 kolarzy. ES

Racibórz, 3. Falenta — Pafawag Wrocław, waga 82 kg: 1. Lipniewicz — Pafawag, 2. Szypura — Pafawag, 3. Stolarczyk Bielawianka, waga 90 kg: 1. Lipniewicz — Pafawag, 2. Boleski — Celuloza, 3. Pałka Hutnik Pięńsk, 100 kg: 1. ŻURAWSKI — DOLNOŚLAZAK, 2. Garbacz Hutnik Pięńsk, 3. Kostrubiec — Bielawianka, waga + 100 kg: 1. Galiński — Pafawag, 2. Brożek Unia Racibórz, 3. Włoch — Bielawianka.

W punktacji drużynowej zwyciężył Pafawag 84 pkt przed Zagłębiem Wałbrzych 75 pkt., Unia Racibórz 68,5 pkt., Celuloza Kostrzyń 45,5 pkt. i DOLNOŚLAZAKIEM 34 pkt. Za naszą drużyną miejsca zajęły: Bielawianka 28 pkt., LZS Strzelin — 18 pkt., Hutnik Pięńsk 17 pkt. i Orzeł Międzyrzecz 4 pkt. ESKO

samym możność spinningowania na wszystkich większych rzekach w kraju jak Odra, Warta, Noteć, Wisła itp.

W opłatach na wody górskie wprowadza się 50-złotową ulgę dla rencistów i emerytów, których wymiar renty nie przekracza 1500 zł ROMM

Czarna rzeka

Z końcem kwietnia i początkiem maja br., rzeka Kamienna przy naszym zakładzie zmieniła się znowu w kanał ściekowy.

Codziennie prawie idąc rano do pracy obserwowaliśmy białą pianę płynącą nierzaz na całej powierzchni rzeki, kolor wody przypominał kolor czarnej kawy.

Tak było 27 kwietnia br., podobnie choć trochę lepiej 2 i 3 maja.

Nie więc dziwnego, że na ten mniej więcej okres przypadła bardzo krytyczna audycja w TV mówiąca o zanieczyszczeniu rzeki i zbiornika na „Perle Zachodu”.

Sytuacja ta martwi nie tylko wędkarzy, lecz chyba znaczną część naszej załogi, gdyż oznacza ona pogorszenie stanu, który zdawał się już normować i nawet parę lat temu w naszej gazecie pisaliśmy o powrocie życia biologicznego w Kamienną i Bobrze.

Obecnie powróciliśmy chyba do sytuacji z okresu, kiedy to nasz zakład ogłoszony został trucieliem wód.

Nie tylko wędkarze ale i pozostali czytelnicy naszej gazety, wiedząc czym grozi dla zakładu taka sytuacja, czekają na odpowiedź, jakie są przyczyny pogorszenia ścieków i jakie są nadzieje na stałą poprawę. Roman Małecki

Wędkarz

WIADOMOŚCI SEKCJI PZW • CELWISKOZY

Nr 7 (160)

CZERWIEC 1971 R.

Rok XIV

Zmiany w regulaminie sportowym

przepisów, zawartych w regulaminie.

Upoważniono więc Zarząd Okręgowy PZW do określenia wód (w których występuje nadmiar leśszy lub stany chorobowe), na których nie będą obowiązywały ograniczenia ilościowe połowów leśszy, oraz zobowiązano te zarządy do podania wykazów tych wód, do wiadomości ogółu wędkarzy.

Zakaz połowu węgorza na rosówkę ma na celu uchronienie węgorzy niewymiarowych od śmiertelnego okaleczenia, wskutek głębokiego polknięcia haczyka. Jeśli jednak w trakcie połowu innych ryb na rosówkę, następuje złowienie węgorza wymiarowego, zdarzenie to nie jest naruszeniem regulaminu.

Znaczek spinningowy, wydawany przez Polski Związek Wędkarski upoważnia do wędkowania na wodach spółdzielczych. Wody należące do rybactkich spółdzielni pracy będą dodatkowo zarybiane przez PZW. Zniesione więc zostały znaczki spinningowe z adnotacją (pieczętką) rybactkich spółdzielni pracy, dając tym



A może by tak — wybrać się na wczesny wędkarskie nad jezioro Gopło, które obfituje w białą rybę?

Fot. Z. Adamski

Felietonik

Już w maju mieliśmy w tym roku upały. Mimo, że była to raczej przyjemna niespodzianka, jako że wysokie temperatury w piątym miesiącu roku, są w naszym regionie bardzo rzadkie, niektórzy zaczęli już narzekać.

Wiadomo — jesteśmy skłonni do szybkiego wpadania z jednej skrajności w drugą. W zimie marzymy o ciepłych dniach i narzekamy na mrozy, potem martwimy się, że wiosna późno przychodzi i że złośliwością liczymy ile to w tym roku będzie TYLKO ciepłych miesięcy w Jeleniej Górze, bardzo często wspominały jakie to były wspaniałe te zimy, wiosny i lata przedwojenne, a potem kiedy słoneczko tylko trochę więcej przygrzeje, narzekamy.

Majowe upały na pewno dały się we znaki ludziom, zatrudnionym w produkcji, bo trudno wykonywać ciężką pracę w upale.

Ale jak nam donoszą nasi korespondenci — upały dały się we znaki również w biurach, przy czym tutaj poszkodowanymi byli nie tyle pracownicy biur ile ci, którzy próbowali szybko i sprawnie załatwić jakieś sprawy.

Jako przykład — wydarzenie z dnia 19 maja br., które opisał nam w liście do naszej redakcji inż. Henryk Wysocki — kierownik wydziału elektrycznego.

Zjawił się on tego dnia w biurze Działu Kadr już o godzinie 8.40, kiedy upał jeszcze nie był wielki, aby załatwić wniosek o zaseregowanie swoich pracowników.

W tym czasie w biurze była tylko jedna pracownica, która prowadziła rozmowę telefoniczną na temat bardzo ważny (ale tylko w pewnym sensie produkcyjny), bo o dziecku. Czterech pracowników nikt w tym czasie nie

obsługiwał, czekali cierpliwie na zakończenie rozmowy telefonicznej.

Ponieważ rozmowa przeciągała się, inż. Henryk Wysocki udał się do drugiego pokoju. Tutaj dwie pracownice posilały się herbatką, kazały więc złożyć pismo bez potwierdzenia kopii i oświadczyły, że takie sprawy może załatwić tylko szef lub jego zastępca.

„Sprawy w tym dniu nie załatwiłem — pisze na zakończenie autor listu. Zauważyłem jednak, że w Dziale Kadr nie ceni się czasu pracowników zakładu, a wąską specjalizacją personelu przy ewentualnej nieobecności jednego czy dwóch pracowników, każe ludziom nierzaz bardzo długo wyczekiwać w korytarzu. Czy tak być powinno?” Myślę, że każdy na to pytanie odpowie gromkim „NIE!”

A my już dzisiaj ze strachem myślimy co to będzie, jak zacznie się czas urlopowy!

Ludwik Stanisławowicz